

No 118.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Pryma M.  
Sr. św. Małgorzaty.  
Czw. św. Barnaby Ap.  
Piąt. św. Jana W.  
Sob. św. Antoniego.  
Niedz. św. Trójcy.  
Pon. św. Wita.

Wschód słońca: godz. 3 m. 38  
Zachód słońca: godz. 8 m. 18  
Dług. dnia: godz. 16 m. 40

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:  
Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczna „ „ 50

Odsoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:  
Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70  
ZAGRANICĄ:  
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,  
ul. Przejazd № 8.  
Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 9 czerwca 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptoce p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „N a d e s ł a n e“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz potłoczony. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

## T-wo fabryki machin K. RUDZKI i S-ka w Warszawie

urządza

### AUTOMATYCZNE INSTALACJE PRZECIWOŻAROWE

z Tryskaczami Linzera, za które wszystkie Towarzystwa ubezpieczeń od ognia udzielają 45% rabatu od składki asekuracyjnej.

Niezależnie od tego właściciele fabryk i zakładów przemysłowych, zaopatrzeni w urządzenia tryskaczowe, nie tracą prawa do uzyskania dodatkowych rabatów za posiadanie sikawek, hydrantów i t. p. środków przeciwpożarowych. Instalacja tryskaczowa gwarantuje nieprzerwaną pracę fabrykacyi, gdyż wywołujące pożary zostają ugaszone niezwłocznie, w samym zarodku. Kapitał, wyłożony na instalację tryskaczową, amortyzuje się oszczędnościami na premii asekuracyjnej w ciągu od 3 do 5 lat. Wszelkich objaśnień w tej kwestyi fabryka udziela niezwłocznie i na każde żądanie sporządza bezpłatnie kosztorysy na tego rodzaju instalacje.

Przedstawiciele: w Łodzi: Hordliczka i Stamirowski.

610-10

## HOTEL ANGIELSKI z wszelkimi wygodami. Południowa 19.

### Duma państwowa.

Posiedzenia siedemdziesiąte czwarte i pięte.

Petersburg, 6 czerwca.

Wczoraj po załatwieniu kilku spraw pomniejszego znaczenia, Duma przystąpiła do obrad nad interpelacją z powodu nielegalnego postępowania ministerium marynarki przy budowie krążownika „Ruryk“.

Rzecz idzie o to, że ministerium marynarki, zamawiając budowę krążownika u firmy angielskiej „Wickers and Co“, wydało firmie tej rysunki opancerzenia i dział rosyjskich, które to rysunki są tajemnicą państwową.

Szereg mówców ostro krytykował postępek ministerium marynarki. Poseł Zwiegincew między innymi oświadczył: „To, co z trudem zdobyła nasza inżynieria, przeszło do zakładów obcych mocarstw, które, być może, staną się naszymi wrogami, jeżeli fakty te stanowią istotnie okropną prawdę, nie sposób jej ukryć, nie wolno sprawy zatuzować i zaguszyć. Jeżeli zaś są winni, należy ich stawić pod pręgierz. Cała Rosya powinna wiedzieć, kto jest winien, kto szańbil Rosyę“.

Poseł Dziubinskij dowodził, że przyczyną niepowodzeń jest ogólny kierunek polityki wewnętrznej. Dopóki z mównicy tej padać będą słowa: „Bogu dzięki, że jeszcze jest parlament“, lub też „Dzięki Bogu, że niema u nas parlamentu“, dopóki nie będzie odpowiedzialnego wobec przedstawicielstwa narodowego ministerium, wciąż natopykać będziemy podobne zjawiska.

Ze strony rządu wyjaśnienia składał wice-minister marynarki. Przedewszystkiem zaznaczył, iż rzecz stała się w roku 1905 za dawniejszego ministerium i obecnie odpowiadać za to nie może. Dalej—dostarczenie fabryce Wickers rysun-

ków nie jest czynem bezprawnym; przepisy, dotyczące wydawania planów, rysunków i dokumentów, będących tajemnicą państwową—nie mają tu zastosowania. Armaty można zamawiać w fabrykach zagranicznych, co dowodzi, że nie stanowią one przedmiotu tajemnicy państwowej. Za sekret można uważać tylko rysunki zamków do armat, a tych firmie Wickers nie wydano. Sposób wyrobu pancerza okrętowego wynaleziony został w zakładach Kruppa, więc nie jest tajemnicą państwową rosyjską.

Armaty wyrobu specjalnie rosyjskiego znajdują się dziś, niestety, w rękach japońskich. Kto by chciał je badać, mógłby to uczynić bez Wickersa.

Wszystko to, zdaniem mówcy, dowodzi, że minister nie naruszył żadnego prawa, a jeżeli jego postępowanie zasługuje na naganę, to odpowiedzialny jest tylko przed Najwyższym Wodzem armii i floty.

Mowę wice-ministra przerywano często hałasem i śmiechem.

Wyjaśnienia powyższe nie zadowolili Dumy, która ostatecznie, po dłuższych jeszcze rozprawach uchwaliła następującą formułę, zaproponowaną przez państwotwórców, umiarkowaną prawię, naradców i prawię:

„Wysłuchawszy wyjaśnień przedstawiciela ministra marynarki, Duma nie widzi możności zadowolenia się niemi i w nadziei, że rząd dokona najściślejszego zbadania wskazanych w interpelacji nieporządków, w razie wykrycia oznak czynów nieprawnych, pociągnie winnych do odpowiedzialności sądowej—przechodzi do porządku dziennego“.

I tym więc razem ostateczna formuła w tej sprawie nie odpowiada ani treści interpelacji, ani srogości, z jaką Duma występowała przeciw ministerium. Z wielkiej, tym razem nawet ogromnej chmury—spłynął na rząd mały deszczyk. Bywa on niekiedy przyjemny, ożywczy...

Na posiedzeniu wieczornem Dumy na porządku dziennym był dalszy ciąg obrad nad budżetem ministerium marynarki.

Obrady były nadzwyczaj ożywione, przeważnie miały charakter ponury. Wspomnienia Portu Artura i Cuszmy unosiły się nad niemi.

Referent Zwiegincew w imieniu komisji budżetowej zaproponował zredukowanie preliminarza o 13,112,130 rb., z czego 9 milionów przypada na potrzeby budowy okrętów.

Zło,—zdaniem mówcy, które spowodowało tyle nieszczęść, polega na niezadawalającej organizacji ministerium i braku programu budowy okrętów; organizacja ministerium polega na dobroćbie kancelaryjnym, brak zaś organów strategicznych; strona gospodarcza zorganizowana jest niemożliwie. Błędy były systematycznie osłaniane, odpowiedzialność nie istniała, na co możnaby się zgodzić, gdyby rządziła wszystkiem jedna władna ręka, umiejąca wskazać i kierować.

Brak odpowiedzialności, gospodarki, pomieszczenie nieokreślonych obowiązków, zupełna centralizacja z pominięciem floty bojowej—to są cechy ministerium marynarki. Morza pod względem bojowym nie przebadane, porty nie przygotowane, sposoby użycia tych lub innych statków podczas wojny nie wiadome.

Scharakteryzowawszy w długim przemówieniu stosunki w ministerium marynarki oraz wojnę japońską—mówca zażądał utworzenia rady obrony państwowej, odpowiedzialnej osobiście i majątkowo, oraz rewizji, któraby zbadała całą gospodarkę zarządu floty.

Niepodobieństwem powtórzyć tu istnego grądu zarzutów, jaki spadł wczoraj na ministerium marynarki. Utworzyłyby one książkę potężnych rozmiarów. Przytaczamy ważniejsze.

Babiański twierdzi, że organizacja ministerium marynarki oparta na zupełnie złych podstawach; podstaw tych ministerium nie bierze pod uwagę, to też nie może samo się reorganizować. Administracja pozostała w tym samym składzie, jaki był przed katastrofą. U nas istnieje administracja nie dla floty, lecz flota dla administracji. Ministerium marynarki jest w takim samym stanie, w jakim było przed Cuszumą; reorganizacja jego nie jest dokonana. Dla oczyszczenia tych stajen Augiaszowych potrzebny jest Herkules. Takiego Herkulesa niema, przynajmniej nie widzieliśmy go.

Na ministerium ciąży obowiązek dokonania sanacji swego własnego organizmu. Gdy to będzie dokonane, wtedy dopiero pomyślimy, jaka flota nam jest potrzebna. Autonomia zakładów budowy floty w rezultacie doprowadza do tego, że przedtem mieliśmy flotę dla ministerium, obecnie musimy budować okręty, ponieważ mamy zakłady, które są obdłużone.

Naszim obowiązkiem jest ujednostajnić wszystkie kredyty, wszystkie środki obrony; tylko wtedy możemy określić, ile możemy wyasygnować na flotę. To może nastąpić dopiero na jesieni. Obec-

nie zaś wydaje mi się niepraktycznym wyasygnować od razu 10 milionów rubli, a angażować się na całe 150 milionów rubli. Niechaj ludzie, którym sercu bliżką jest sprawa floty nie martwią się z tego powodu. Niechaj będą pewni, że Duma ożywiła jest życzeniem postawić flotę na wysokości zadania.

Lwow (1) znajduje, że ministerium marynarki nie posiada dokładnie obmyślonego planu wydatków. Preliminarz, który został nam złożony do rozpatrzenia, nie posiada żadnego absolutnie związku z preliminarzami innych ministeriów. Ministerium marynarki tworzy poprostu państwo w państwie. Jeżeli porównać wydatki naszego ministerium marynarki z wydatkami innych państw, to otrzymamy cyfry, które wskażą nam, że w postawieniu całej sprawy istnieje ogromny zasadniczy błąd, prowadzący do bezcelowego wydatkowania pieniędzy.

Lwow w dalszym ciągu swej mowy wywodzi, że cała flota, pod względem technicznym tak złożona i tak ogromna, mało jest w rzeczywistości przydatna. Zakłady pracują źle i nie są zgoła w stanie uczynić zadość wszystkim warunkom biurokratycznym, które wymagają wykonania całego szeregu formalności. Mieliśmy dzielne czyny oddzielnych części floty, męstwo oficerów, majątków, dowody odwagi admirałów, ale floty, jako całości, nie mieliśmy. Pierwsze, co uczynić należy, to pogodzić wydatki floty z istotnymi potrzebami państwem. Prawdopodobnie będzie można sprawę tę zorganizować, gdy przełamie się rutynę w ministerium marynarki, która pochłania całą istotę rzeczy. Obecnie, przy tych zadaniach państwowych, które ma przed sobą Rosya, przeznaczając miliony na flotę jest rzeczą niemożliwą. Trzeba sobie postawić zadanie o wiele skromniejsze—tj. obronę wybrzeży, jako jądro przyszłego rozwoju floty.

Takie są tylko zadania realne, które mogą być urzeczywistnione w pełni. Niema potrzeby śpieszyć się z odbudową floty w pogoni za zagranicą. Należy ześrodkować wszystkie usiłowania, aby przeistoczyć strukturę naszego wydziału marynarki.

Dalej przemawiał ks. Bariatinski, który po przytoczeniu szeregu argumentów natury technicznej zakończył swą mowę następującem wezwaniem do Dumy:

W imię utrzymania naszego personelu technicznego na poziomie żywotnych, postępowych działań w imię rozwoju składu budowy naszej floty, wykorzystania jej doświadczenia bojowego, w imię obrony naszego międzynarodowego znaczenia jako wielkiego mocarstwa, rozważcie wszelkie następstwa odmowy asygnowania kredytów na odbudowę floty. Przyjmując to asygnowanie, dacie dowód, że wierzycie we wskrzeszenie floty Rosyi, która pod osłoną flagi Andrzejskiej powinna znowu odzyskać należne jej miejsce. (Oklaski.)

O godz. 6 ogłoszono przerwę do godziny 8 wieczorem.

Musimy powiedzieć Najjaśniejszemu Cesarzowi, że obecnie nie możemy wyasygnować żadnych pieniędzy. Musimy go prosić, aby kazał tym ludziom opracować nowy projekt, dowieść swych zdolności, dowieść, co można uczynić, posiadając dobrą flotę. Tylko wtedy możemy tracić pieniądze narodowe, bo jednakże są to pieniądze zebrane od biednego narodu. O tem zapominać nie możemy i musimy oświadczyć to Najjaśniejszemu Cesarzowi (oklaski na prawicy).

Markow II: Samowładca Wszechrosyi zwołał Dumę po to, aby wybrańcy narodu pomogli Mu w spełnieniu ciężkiego obowiązku, jaki posiada przed Bogiem i narodem.

Z chwilą, gdy preliminarz ministerium marynarki złożony został Dumie z rozkazu Jego Cesarskiej Mości, to każdy, kto nie chce rozpatrywać tego preliminarza, jest zdrajcą. (Śmiech na lewicy, hałas w centrum, okrzyki na prawicy: «racya», prezes dzwoni.) Zarzucamy ministerium marynarki, że nie spełniło ono Najwyższej woli, że nie uczyniło nic w celu obrony naszych brzoźwojęzycznych. Nie możemy milczeć, widząc, że idziemy po starej okropnej drodze, która raz już doprowadziła kraj do nieszczęścia. Tych, którzy występują przeciw asygnowaniu na flotę, nazywamy przeciwnikami floty. Kategoriecznie protestujemy przeciw takiemu twierdzeniu. Niema bardziej fanatycznych stronników silnej floty rosyjskiej, od tych, którzy nie chcą asygnować pieniędzy na budowę pancerników typu angielskiego. Flota

tylko wtedy będzie silna, kiedy składać się będzie z okrętów wybudowanych według ostatnich wynalazków nauki, kiedy dowódcy będą dokładnie znali każdą śrubę przy maszynie swego okrętu.

Na zakończenie swego przemówienia Markow przyłącza następujący fakt: Przed 8 laty generał-major Tabulewicz wynalazł kocioł który według zdania wszystkich, mógł dokonać formalnego przewrotu w dziedzinie marynarki.

Czetyrzew, jako oplacający podatek twierdzi, że znajdują się pieniądze na budowę okrętów, gdyż przy uchwalaniu dwa lub trzy tygodnie temu kredytu na rozszerzenie gorzelnictwa, nie troszczono się wcale, skąd będą brane pieniądze.

We flocie powinni służyć ludzie o silnej woli, rozwiniętym umyśle i wielkiej spostrzegawczości. Należy więc usunąć wszystko, co osłabia te siły duchowe. Kieliszek wódki, wydawany marynarzom codziennie w czasie pływania, powinien być bezwarunkowo skasowany; te pieniądze należy przeznaczyć na polepszenie bytu wojska.

Kapustin dowodzi braku logicznej przyczynowości w twierdzeniu, że flota poniosła klęskę na Wschodzie, więc nie należy jej odbudowywać. Nie należy, powiada mówca, okazywać nieufności ministerium, które uznaje swoje błędy i dąży do ulepszeń.

Puriszkiwicz obawia się za każdym razem, gdy czarnaomorska eskadra wypłynie na pełne morze, aby pomiędzy okrętami nie znalazł się «Potiemkin». Ilość okrętów, zewnętrzny blichtr i takąż siła nie mogą wykazać rzeczywistej wartości floty. Cienie bohaterów z pod Cuszmy powiedziałyby, że armaty nie działały w należytych porządku, że okręty były rozstrzeliwane jeszcze i z powodu zbyt jaskrawego malowania okrętów, gdy japończycy blisko podpływając byli zupełnie niewidoczni.

Mówca stwierdza, że dotychczas nie się nie zmieniło w zarządzie marynarki i obowiązkiem narodu jest wiedzieć o tem. Dopóki nie będziemy mieli gwarancji, że reformy wezmą pożądaną obrót, nie damy ani kopiejki.

Guczkow stwierdza, że przeciwnicy budowy okrętów zdają sobie należycie sprawę z zakresu kompetencji Dumy w kwestjach armii i floty; jednakże artykuł 96 wyraźnie zaznacza, że gdy potrzeba jest asygnowania pieniędzy narodowych niezbędne jest usłyszeć głosy przedstawicieli narodu, obowiązkiem więc Dumy jest otwarcie powiedzieć, że ministerium nie zostało jeszcze zorganizowane należycie, musimy powiedzieć, że siły nasze na morzu są w rozprężeniu, musimy zaznać, że dawniejszy ustrój upadł przez łgarstwo. Prawda więc jest naszym świętym obowiązkiem. (Przewodniczący dzwoni, prawica krzyczy: brawo). Mówca podnosi moralną korzyść z dwudniowych obrad nad budżetem. Krytyka działalności ministerium pozostawiona jest zupełnie zlej woli ze strony przedstawicieli narodu. Z wielkim bólem serca wszyscy stwierdzili oplakany stan floty rosyjskiej, czuć było patryotyczną żalobę moralną, która udzielała się całej sali.

Petersburg, 6 czerwca. Na wieczornem posiedzeniu Dumy w sprawie budżetu ministerium marynarki i budowy pancerników wygłosili mowy: wice minister marynarki Bostrem i naczelnik sztabu Jakowlew.

Wnioski komisji budżetowej Duma przyjęła.

Kiedy przystąpiono do obrad nad punktem o kredycie na budowę nowych pancerników, podano wniosek, aby zarządzić głosowanie tajne, i drugi wniosek, aby zarządzić głosowanie imienne.

Oba wnioski odrzucono znaczną większością. Rozpoczęły się obrady nad tym punktem. Wbrew ogólnemu oczekiwaniu, do głosu zapisało się 40 mówców.

Wbrew oczekiwaniom, obrady nad kredytem na budowę pancerników zostały nagle przerwane.

Po mowie Gulkina na mównicę wszedł Anrep i powiedział: Dalsze obrady są zbyteczne. Sprawa jest jasna. Zabawy nie potrzebaj Duma nie jest domem zabaw.

Mowa ta poskutkowała.

Wniosek, aby dyskusję przerwąć i zamknąć zupełnie, przyjęto olbrzymią większością poczem Duma przystąpiła do głosowania nad kredytem na budowę pancerników.

Za tym kredytem głosowali: część prawicy i niewielu październikowców, pomiędzy innymi: ks. Wołkouskij, Anrep, Kapustin i Czetyrzew.

Przeciw kredytowi głosowała cała opozycja, oraz większość październikowców i kilku prawi-

owców, pomiędzy innymi: biskup Eulogiusz, Puriszkiwicz i Krupenskij.

Kredyt na budowę pancerników odrzucono większością 194 głosów przeciw 78.

Dalsze punkty budżetu przyjęto prawie bez rozpraw.

Pogłoski o zatargu Dumy z rządem z powodu odmowy kredytu na budowę pancerników—jak zapewniają—są nieuzasadnione.

## Przegląd polityczny.

Lódź, d. 9 czerwca.

— „Ruś” zwraca uwagę na tegoroczny „sezon podróży politycznych”. Sezon otworzył „niezadowolony podróżnik dyplomatyczny”, cesarz Wilhelm, ale nie on tymczasem odgrywać będzie rolę centralną w sezonie.

„Nie on ściągnie na siebie powszechną uwagę i stanie się źródłem wszelkich oczekiwań oraz możliwych niespodzianek. Wilhelm II tak wiele jeździł w ostatnich latach, że, jak się zdaje, już niema gdzie pojechać, a przynajmniej spodziewać się powodzenia swej podróży.

W tym sezonie główne podróże polityczne mieć będą na względzie zadania i kombinacje, w których Niemcy pozostają na stronie i których rezultatem stać się może ich odosobnienie”.

Następnie gazeta omawia podróż prezydenta Fallièresa do Londynu, blizkie już spotkanie w Rewiu oraz projektowane podróże jesienne. Z pewnem zastrzeżeniem „Ruś” widzi także niejaką łączność pomiędzy temi podróżami a wizytą delegatów słowiańskich w Petersburgu i Warszawie oraz projektowanym zjazdem w Pradze. Zaznaczywszy, iż delegaci słowiańscy mieli jednak możność zetknięcia się z p. Izwolskim i prezesem gabinetu p. Stołypinem, gazeta pisze:

„W ten sposób, przynajmniej w danym momencie, obalono nader rozpowszechnione u nas i za granicą przekonanie, że polityka rosyjska pozostaje wyłącznie pod hypnozą niemiecką i ogląda się trwożnie na Berlin. Co prawda przyjaciele niemieccy już rozpuścili na swą pociechę za granicą bajkę, jakoby goście słowiańscy liczyli na przyjęcie w Carskiem Siole, lecz na przeszkode temu miał stanąć charakter polityczny rozpraw. Wiemy napewno, iż żadnych podobnych projektów nie było i że delegaci wyjechali bynajmniej nie rozczarowani, lecz zadowoleni zupełnie i wszechstronnem powodzeniem swej misji. Gdybyśmy zresztą znajdowali się po dawnemu pod znakiem polityki niemieckiej, wątpiłoby należało, czyby wszystko przeszło tak dobrze i gładko i czyby wogóle goście nasi mieli możność zatrzymania się w Warszawie.

Mimo to gazeta uznaje za stosowne powiedzieć w zakończeniu:

„Za przyszłość oczywiście ręczyć nie można. Jesteśmy przekonani, że Berlin nie drzemie i zrobi wszystko, aby powrócić do dawnych swoich przeważających wpływów”.

— Z powodu zaburzeń na wyspie Samos, o których telegramy donoszą już od tygodnia, będzie ne miejscu przypomnienie o sytuacji politycznej tamtejszej wyspy.

Wyspa Samos leży niedaleko zachodniego wybrzeża Azji Mniejszej, od której dzieli ją kanał morski, mający około dwóch metrów szerokości. Wzdłuż wyspy ciągnie się łańcuch gór, po obu zaś bokach tego łańcucha znajdują się żywe doliny, zwłaszcza zaś na stronie południowej. Wyspa, mająca powierzchnię 468 kilometrów, liczy około 50,000 mieszkańców i jest lennem księstwem Turcyi, której płaci rocznie 300,000 piastrow haraczu, a znajduje się pod opieką Francyi, Anglii i Rosyi od r. 1832 na podstawie traktatu londyńskiego.

Protektorat turecki nad wyspą Samos jest tylko nominalny. Sultan mianuje wprawdzie księcia wyspy Samos, ale nie może go usunąć bez zezwolenia ze strony zgromadzenia narodowego. Mieszkańcy wyspy, korzystając z niemocy Turcyi, usuwali mianowanych księząt, jeżeli tylko którykolwiek z nich stał się dla nich „niewygodnym”, i gdyby Francya, Anglia i Rosya nie sprzeciwiały się temu bezwarunkowo, już dawno samoci byłiby ogłosili zupełną niepodległość swą wyspę. A to „wypędzanie” niewygodnych księząt



odbywa się w sposób wielce patryarchalny, nie pozbawiony humoru. W m. Vafhy, gdzie przebywa książę, rewolucjonści chwytają tysiące psów, waleśających się po ulicach, przywiązują im do ogonów puste naczynia blaszane i puszczają w nocy przerażone zwierzęta na ulice w ten sposób, że muszą przebiegać przed pałacem księcia. Ta muzyka po dłuższym czasie nie chybia celu. Książę po kilkunastu takich demonstracjach wynosi się dobrowolnie.

Jedynie tylko Konstanty Karatheodory zdołał się utrzymać czas dłuższy na „tronie”, ale w tym przypadku sułtan, którego popularność Karatheodora była podejrzana, wyręczył samiotow i usunął księcia we wrześniu ubiegłego roku.

Rządy objął nowy książę, sędziwy Jerzy Georgiades, turecki radea stanu. Ale mieszkańcy wyspy nie chcieli zgodzić się na nowego „panującego” i nieustannie protestują wobec Turcji, tudzież mocarstw, wykonujących nad wyspą protektorat. Po trzech miesiącach Georgiades usunął się dobrowolnie, a na jego miejsce został zamianowany księciem w styczniu r. b. Kapossis-efendi, rodem z wyspy Krety. Nowy książę przybył na wyspę Samos w towarzystwie dwóch sekretarzy stanu: tureckiego i greckiego, tudzież pod eskortą piechoty marynarskiej, co umożliwiło spokojny wjazd księcia do stolicy. Przez pewien czas panowały na wyspie normalne stosunki, gdyż Kapossis usiłował zjednać sobie wszelkimi sposobami jej mieszkańców.

Nagle powstał zatarg pomiędzy księciem a senatem, który chciał bez ingerencji księcia zawrzeć traktat z pewnym mocarstwem. Książę zaprotestował przeciwko temu, układy o traktat rozbiły się, a mieszkańcy wyspy Samos podnieśli broń, żądając, ażeby Kapossis usunął się czempredzej. Tym razem rząd turecki wystąpił energicznie, aby przypomnieć wyspie Samos, że jest lennikiem Turcji. Jeżeli Francya, Rosya i Anglia nie popsują Turcji szyków, sułtan działami okrętowymi i karabinami utrzyma Kapossina na „tronie”. Wprawdzie Grecya popiera mieszkańców wyspy Samos, ale pomoc ta nawet wobec Turcji jest za słaba.

## Rada państwa.

W sobotę odbyły się dwa posiedzenia: dzienne i wieczorne. Rozpatrzono na nich budżety: kancelaryi ministra komunikacji, zarządu kolejowego, oraz zarządu wewnętrznych dróg lądowych i wodnych. Najbardziej ożywiona dyskusja toczyła się dokoła sprawy t. zw. «konstytucyjnego rubla».

Jak wiadomo, pożyczki budżetowe w Rosji dzielą się na «opancerzone» i na «nieopancerzone». Te pierwsze to przeważnie etaty, zatwierdzone przez Monarchę, i tych Duma nie ma prawa zmieniać, na równi z pożyczkami „nieopancerzonymi”, które może powiększać lub zmniejszać według swego uznania.

Gdy przyszła kolej na uchwalenie budżetu ministerium komunikacji, okazało się, że to ostatnie nie posiada stałego, zatwierdzonego przez Monarchę etatu, lecz etat tymczasowy, którego termin upłynął właśnie 1 stycznia r. 1908. Otóż minister komunikacji, w przeddzień nieomal zwołania trzeciej Dumy, wyjednał przez Radę ministrów ukaz Monarszy, zatwierdzający ów etat.

Duma państwowa, wychodząc z zasady, że od 17 października r. 1905 wszelkie etaty, nim zostaną przedstawione do Najwyższego zatwierdzenia, mają być zatwierdzone przez ciało ustawodawcze, uznała, że minister komunikacji postąpił nielegalnie i dla zaprotestowania przeciw temu uchwaliła zmniejszenie budżetu ministerium komunikacji o rubla.

W imieniu komisji finansowej Rady państwa przemawiał Ruchłow. Radził on załatwić całą sprawę bardzo dyplomatycznie. Duma skróciła wogóle budżet ministerium komunikacji o 11,001 rb., z których 11,000 dotyczy kredytów na koszty podróży urzędników ministerium w interesach służbowych, czyli pożyczki «nieopancerzonej». Chodzi więc tylko o owego rubla, ale o tem, co myślała Duma, zmniejszając budżet o tę kwotę, dowiadujemy się tylko ze sprawozdania stenograficznego, uchwała bowiem nie wspomina nic o tem. Z drugiej strony, nad owym rublem głosowania

specjalnego nie było. Nadto budżet przyjęto nie według paragrafów poszczególnych, lecz balotowano całą pozycję budżetową odrazu, zawierającą 88 tys. rb. kredytów „nieopancerzonych” i 1,200 tys. rb. „opancerzonych”. Czy więc Duma zmniejszyła o rubla kredyty opancerzone, czy nieopancerzone, ściśle niewiadomo, wobec czego komisja finansowa nie widzi powodów, dla których nie możnaby było przyjąć uchwały Dumy.

Czterech członków komisji finansowej Schwanebach, Pichno, Durnowo i Kasatkin Rostowski, nie zgodził się ze zdaniem większości, zaprotestowali przeciw uchwale powyższej i kolejno wygłosili mowy, żądające odrzucenia uchwały Dumy, to jest dodania do budżetu owego rubla.

Schwanebach twierdził, że Duma zmniejszyła budżet o rubla rozmyślnie, chcąc w ten sposób wyrazić naganę ministrowi komunikacji. Nagana jest tem, czem było pierwsze ostrzeżenie, jakie udzielał dziennikowi jeszcze za czasów cenzury główny zarząd prasy. Ostrzeżenie podobne miało sens, gdyż każdy rozumiał, że za ostrzeżeniem idzie zawieszenie pisma. Gdy w Anglii parlament zmniejszy budżet o kilka szylingów, wyrażając w ten sposób naganę rządowi, każdy wie, że jest to pierwsze ostrzeżenie, po którym może nastąpić dymisja całego gabinetu. W Rosji, gdzie mianowanie ministrów nie zależy od ciała ustawodawczego, podobna demonstracja niema żadnej racji. Nadto ciało ustawodawcze, według ustaw zasadniczych, nie ma prawa wyrażania w ten sposób swego niezadowolenia z ministrów.

Pichno mówił dość krótko i oświadczył, że z jego stanowiska jest rzeczą obojętną, czy minister miał prawo, lub nie miał prawa podać Najjaśniejszemu Cesarzowi ustawę do podpisu, ale gdy decyzya Monarchy zapadła, etat nie podlega żadnym skróceniom.

Durnowo twierdził, że sprawa cała jest o wiele prostsza, niż się to poprzednim mówcom wydaje. Zmniejszenie budżetu o rubla nie może mieć miejsca, gdyż Duma nie uzasadniła w swojej uchwale, dlaczego zmniejsza go o rubla.

Korwin-Milewski przyznał słusność poprzedniemu mówcy, twierdząc, że rzeczywiście sprawa jest nadzwyczaj prosta. Duma nie powiedziała w swojej uchwale, dlaczego zmniejsza budżet o rubla, ale miała po temu najzupełniejsze prawo, prawo, przysługujące wogóle reprezentacji narodowej, która, odmawiając kredytu na to czy na owo, nie potrzebuje bynajmniej tłumaczyć, dlaczego tak postępuje. „Niema pieniędzy”—oto jedna, zawsze przekonująca, przyczyna. W wypadku obecnym nie mamy potrzeby przeprowadzać śledztwa, dochodzić, kto i dlaczego radził zmniejszyć budżet o rubla, Duma miała prawo powziąć podobną uchwałę i Radzie państwa nie pozostaje nic, jak ją potwierdzić.

Po tej mowie przystąpiono wkrótce do głosowania i Rada znaczną większością głosów przyjęła wniosek komisji, potwierdzający uchwałę Dumy.

Przyjęto następnie budżet komunikacji wodnych i szos, oraz kolei żelaznych.

O gospodarce kolejowej wygłosił dłuższą mowę Korwin-Milewski, twierdząc, że stan jej pozostawia wiele do życzenia pod każdym względem. Nigdzie nie dzieje się tyle nadużyć kolejowych, co w Rosji, nigdzie nie istnieją biura, skupujące otwarcie kwity, aby procesować zarządy kolejowe o pieniądze, wzięte od interesantów nieprawidłowo (w Wilnie istnieją dwa takie biura), nigdzie nie jeżdżą tylu pasażerów bez biletów. Wszystko to dowodzi potrzeby reform.

Awdakow twierdził również, że należy przeprowadzić reformy gospodarstwa kolejowego. Koleje rosyjskie mają ciągle deficyt, a zarazem źle obsługują przemysł i handel. Należy utworzyć komisję w celu opracowania planu reorganizacji gospodarstwa kolejowego.

## Sąd wojenny w Łodzi.

W ubiegłą sobotę, o godz. 2-iej po południu czasowy sąd okręgowy wojenny przystąpił do osądzenia sprawy mieszczanina 21-letniego Edmunda Stolenwerka i włościanina 48-letniego Andrzeja Hanczke, oskarżonych o napad na zakład restauracyjny Gustawa Ewalda i grabież 78 rb.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd odebrał przysięgi od 7-ini świadków i rozpoczął badania

ich, które trwało do godz. 3<sup>1/2</sup>, po południu.

Następnie zabrakł głosu prokuratora wojenny i obrońca oskarżonych.

O godz. 4 po południu sąd udał się na naradę.

Po półgodzinnej przeszło naradzie, sąd wyniósł wyrok, mocą którego uznając Edmunda Stolenwerka i Andrzeja Hanczke za niewinnych zarzucanego im przestępstwa obu od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

Wyrok w ostatecznej formie wraz z motywami odczytany został uniewinnionym o godz. 6 wieczorem.

### Konfirmacja wyroków.

Przedstawiony do konfirmacji wyrok sądu okręgowego wojennego, skazujący na karę śmierci przez powieszenie: Bolesława Strzałę, Feliksa Nigę, Stanisława Olesienkiewicza i Aleksandra Włoszczańskiego oraz Romana Balcerzaka — na dożywotnie ciężkie roboty — czasowy generał-gubernator wojenny zatwierdził.

Wyrok zaś dotyczący 20-letniego Władysława Mintusa, skazanego na śmierć przez powieszenie — złagodził, zamieniając na dożywotnie ciężkie roboty.

### Ekzekucya.

O godz. 1 i pół w nocy z niedzieli na poniedziałek, w więzieniu przy ulicy Długiej stracono 21-letniego Aleksandra Włoszczańskiego, 30-letniego Stanisława Olesienkiewicza, 21-letniego Feliksa Nigę i 23-letniego Bolesława Strzałę — skazanych na karę śmierci przez powieszenie wyrokiem czasowego sądu okręgowego wojennego.

Pociechy religijnej trzem ostatnim skazanym udzielił ks. Wacław Rybiński, wikaryusz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Włoszczański odmówił przyjęcia pociechy religijnej.

### Dalsze sprawy.

W dniu wczorajszym, jako trzecim kadencji czasowego sądu okręgowego wojennego w Łodzi rozpatrywano trzy sprawy, mianowicie o napady bandyckie i strzały do strażników ziemskich.

Pierwszą była sprawa włościan 21-letniego Karola syna Maksymiliana Banaszkiwicza i 20-letniego Szymona syna Wawrzyńca Gralaka.

Rozprawy sądowe rozpoczęły się o godz. 10 i pół rano od odczytania aktu oskarżenia, w którym figurował także i Aleksander Włoszczański.

Wobec tego, że Włoszczański został już stracony, sąd sprawę co do niego umorzył na zasadzie punktu 1-go § 225 ks. XXII Zbioru postanowień wojennych z r. 1869, a rozpatrywał tylko co do pozostałych dwóch.

Według danych, wyłuszczonej w akcie oskarżenia, Karol Banaszkiwicz i Szymon Gralak oskarżeni są o to, że w dniu 2 listopada 1907 r., w Łodzi, t. j. w miejscowości, będącej na stopie wojennej, oni po wspólnej znowie z innemi nieujawnionemi na śledztwie osobami, wtargnęli do sklepu Aleksandra Wintera na ulicy Senatorskiej i zastawszy tam przybyłego inkasenta Gustawa Botha po odbiór pieniędzy, pod groźbą zabójstwa zrabowali przemocą i jawnie Bothowi, w chwili gdy notował obstaunki—gotówką rb. 224 k. 67 i obrócili na swoją korzyść, rozdzieliwszy następnie zrabowane pieniądze pomiędzy sobą w kawiarni przy ulicy Benedykta.

Przestępstwo powyższe przewidziane jest w §§ 13, 1629 i 1632 Ustawy kar głównych i poprawczych oraz w § 279 ks. XXII Zbiór postanowień wojennych z r. 1869 wyd. III.

Za to przestępstwo Banaszkiwicz i Gralak oddani zostali pod sąd sądu okręgowego wojennego, na zasadzie punktu 6-go § 19 procedury wojennej i § 262 ks. XXIV Zbiór postanowień wojennych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do odebrania przysięgi od 5-ini świadków i badania ich.

Następnie zabrakł głosu prokuratora wojenny i obrońcy oskarżonych, poczem sąd udał się na naradę.

O godz. 11 i pół przed południem sąd ogłosił wyrok, mocą którego uznając Karola Banaszkiwicza i Szymona Gralaka za winnych zarzucanego im przestępstwa—skazał ich na pozbawienie wszystkich praw stanu i karę śmierci przez powieszenie.

Drugą była sprawa robotnika fabryki Geldnera, 23-letniego Walentego Nowickiego.

Według danych, wyluszczonej w akcie oskarżenia, Nowicki, znany pod przydomkiem „Hiszpan” oskarżony jest o to, że w dniu 8 sierpnia 1907 r., wraz z innymi nie wykrytymi dotychczas osobami, uzbrowszy się w rewolwery, wtargnął o godzinie 6 wieczorem do restauracji Pauliny Luniak w kolonii Radogoszcz, powiatu łódzkiego, będącej na na stopie wojennej, gdzie znajdowali się wówczas strażnicy Wende, Górniak, Sirotkin i Maskin i w celu pozbawienia ich życia, dali do nich szereg strzałów rewolwerowych, od których został raunny w prawą nogę strażnik Michał Górniak.

Przestępstwo powyższe przewidziane jest w p. 1-ym § 20 przepisów o miejscowościach, będących na stopie wojennej i w § 279 ks. XXII Zbioru postanowień wojennych z roku 1869 wyd. III.

Za przestępstwo to Walenty Nowicki oddany został pod sąd sądu wojennego okręgowego, na zasadzie p. 6-go § 19 procedury wojennej i § 262 ks. XXIV Zbioru postanowień wojennych.

Sąd po odczytaniu oskarżenia odebrał przysięgę 5-ju świadków i zbadał ich.

Po dopełnieniu tych formalności, sąd udzielił głosu prokuratorowi wojennemu oraz obrońcy.

O godz. 12 min. 45 sąd udał się na naradę, która trwała kwadrans.

Po naradzie sąd wywiósł wyrok, mocą którego uznając Walentego Nowickiego winnym zarzucanego mu przestępstwa, skazał go na pozbawienie wszystkich praw stanu i karę śmierci przez powieszenie.

O godz. 1 po południu przewodniczący sądu ogłosił godzinną przerwę.

Po godz. 2-iej po południu wyroki w ostatecznej formie wraz z motywami w obu powyższych sprawach zostały odczytane skazanym, a następnie przesłano je do konfirmacji czasowego generał-gubernatora wojennego, generał-majora Kaznakowa.

O godz. 2 i pół po południu sąd przystąpił do rozpatrzenia trzeciej sprawy, mianowicie Władysława Włodarczyka i Romana Muchy.

Odczytano akt oskarżenia.

Według danych, wyluszczonej w akcie oskarżenia, 26 letni Władysław syn Franciszka Włodarczyk i 17-letni Roman syn Józefa Mucha, oskarżeni są o to:

1) że w dniu 21 grudnia 1907 roku, o godz. 11 wieczorem, razem z innymi niewykrytymi dotychczas współnikami, oni, uzbrojeni w rewolwery i nóż weszli do mieszkania kupca Lejzera Blumenfelda we wsi Nowe Chojny, powiatu łódzkiego, t. j. w miejscowości ogłoszonej na stopie wojennej i, po wzajemnym porozumieniu, grożąc Blumenfeldowi śmiercią, przemocą i jawnie zrabowali mu i użyli na własną korzyść 9 rubli gotówką, kilkanaście pudełek papierosów, kawałek mydła, pomarańcz i pudełko szuwaksu do czyszczenia butów.

Przestępstwo powyższe przewidziane jest w §§ 13, 1629 Ustawy kar głównych i poprawczych i § 279 ks. XXII Zbioru postanowień wojennych z roku 1869, wydanie 3-cie.

2) Władysław Włodarczyk jeszcze o to, że po uplanowanym wówczas napadzie i w temże samem miejscu, kiedy nadbiegli do domu Blumenfelda szeregowcy stojącego na posterunku patrolu 64 kazańskiego pułku piechoty: Warszawskij, Nestorow i Katarło i usiłowali zatrzymać Włodarczyka i jego współnika, na śledztwie nieujawnionego, on razem z tym ostatnim, po wzajemnym porozumieniu się, dał do wymienionych wyżej szeregowców kilkanaście strzałów rewolwerowych umyślnie, w celu pozbawienia ich życia, aby tym sposobem udaremnić zatrzymanie jego, t. j. Włodarczyka i swego współnika. Strzały te jednak chybiły, nie przyczyniwszy nikomu żadnego szwanku.

Przestępstwo powyższe przewidziane jest w punkcie 1 § 20 przepisów o miejscowościach, będących na stopie wojennej i § 279 ks. XXII Zbioru postanowień wojennych z roku 1869, wydanie 3. Za przestępstwo to Władysław Włodarczyk i Roman Mucha, na zasadzie p. 5 § 17 i p. 6 § 19 procedury wojennej, oraz § 262 ks. XXIV Zbioru postanowień wojen. z r. 1869, oddani zostali pod sąd sądu okręgowego wojennego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do odebrania przysięgi i przesłuchania jed-

nastu świadków. Po ukończeniu badania zabrał głos prokurator wojenny, a następnie obrońcy oskarżonych.

O godzinie 4-iej min. 15 sąd udał się na naradę.

Po półgodzinnej blisko naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego uznając obu winnych tylko napadu bandyckiego skazar: Władysława Włodarczyka na pozbawienie wszystkich praw stanu i karę śmierci przez powieszenie, zaś Romana Muchę, ze względu na nieletność, na pozbawienie wszystkich praw stanu i 8 lat więzienia.

Wyrok w ostatecznej formie wraz z motywami odczytany został skazanym o godzinie 6 ej wieczorem, poczem sąd przedstawił do konfirmacji czasowego generał-gubernatora wojennego, generał-majora Kaznakowa.

Dzisiaj, w czwartym dniu kadencji czasowego sądu okręgowego wojennego w Łodzi, zakwalifikowano do osądzenia sprawy następujące:

Pierwszą rozpatrywano dziś sprawę 21-letniego Stanisława Gajewskiego, 23 letniego Lucyana Zajączkowskiego, 22-letniego Karola Banaszkiwicza i 20 letniego Jana Bonclera.

Według danych, wyluszczonej w akcie oskarżenia, wszyscy wyżej wymienieni wraz ze straconym już Aleksandrem Włoszczańskim, skutkiem czego sprawa co do niego została umorzona, oskarżeni są o to, że po wspólnej, uprzedniej znowie między sobą i z innymi, nieujawnionymi na śledztwie osobami, aby zawiadnąć pieniędzmi kasyera fabryki Frajdenberga, Mojżesza Grünberga, oni, z uplanowanym z góry zamiarem, w dniu 7 sierpnia 1907 roku, uzbrojeni w rewolwery, wtargnęli do portierni wymienionej fabryki, przy ul. Widzewskiej nr. 192 i tam napadli na kasyera Mojżesza Grünberga, któremu zagroziwszy zabójstwem, w razie stawiania oporu, otwarcie i jawnie zrabowali 1470 rb., poczem wszyscy skryli się.

Przestępstwo powyższe przewidziane jest w §§ 13, 1627 Ustawy Kar głównych i poprawczych oraz w § 279 ks. XXII Zbioru postanowień wojennych z roku 1869 wydanie 3-ie. Za to przestępstwo wszyscy czterej oddani zostali pod sąd sądu wojennego okręgowego, na zasadzie p. 6 § 19 przepisów o miejscowościach pozostających na stopie wojennej i § 262 ks. XXIV Zbioru postanowień wojennych.

Rozprawy rozpoczęły się o godz. 10 i pół rano od odczytania aktu oskarżenia, poczem sąd przystąpił do odebrania przysięgi i zbadania 3 świadków.

Po przesłuchaniu świadków, mowie prokuratora wojennego i obrońcy, sąd udał się na naradę.

Po naradzie, trwającej 20 minut, sąd o g. 11 i pół przed południem ogłosił wyrok, mocą którego uznał wszystkich podsądnych za winnych zarzucanych im przestępstw i skazał Stanisława Gajewskiego, Lucyana Zajączkowskiego, Karola Banaszkiwicza i Jana Bonclera — na pozbawienie wszystkich praw stanu i karę śmierci przez powieszenie.

2) Sprawa 23 letniego Antoniego Gruszczyńskiego, 23 letniego Lucyana Zajączkowskiego, 22 letniego Karola Banaszkiwicza i 22 letniego Stanisława Gajewskiego.

Według danych, wyluszczonej w akcie oskarżenia, wszyscy czterej oskarżeni są o to, że w dniu 21 października 1907 r. w Łodzi, będącej na stopie wojennej, oni po uprzedniej wspólnej znowie, wtargnęli o godzinie 11-iej rano do sklepu Maryanny Kraan przy ulicy Grabowej № 25, i grożąc rewolwerami, iż zabiją, w oczach właścicielki i służącej Wilmelminy Szulc, jawnie zrabowali znajdującym się kupcom Dawidowi Mazurkiewiczowi rb. 265 i Mendłowi Rotsztajnowi rb. 260, poczem zbiegli i skryli się.

Przestępstwo powyższe przewidziane jest w §§ 13, 1629 Ustawy kar głównych i poprawczych, oraz w § 279 ks. XXII Zbioru postanowień wojennych z roku 1869, wydanie 3.

Za przestępstwo to Antoni Gruszczyński, Lucyana Zajączkowski, Karol Banaszkiwicz i Stanisław Gajewski oddani zostali pod sąd sądu okręgowego wojennego, na zasadzie p. 6 § 19 procedury wojennej i § 262 ks. XXIV Zbioru postanowień wojennych z 1869 r. Świadków w tej sprawie wezwano 3-ech.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do odebrania przysięgi od 4-ech świadków i badania ich.

Po złożeniu zeznań świadków, mowie prokuratora wojennego i obrońcy podsądnych sąd udał się na naradę, która trwała kwadrans czasu.

O godzinie 12 i pół po poł. sąd wywiósł wyrok, mocą którego uznając winnych zarzucanych im przestępstw, w połączeniu z poprzednimi wyrokami, skazał Stanisława Gajewskiego, Lucyana Zajączkowskiego, Karola Banaszkiwicza i Jana Bonclera na pozbawienie wszystkich praw stanu i karę śmierci przez powieszenie; zaś Antoniego Gruszczyńskiego dla braku dowodów uznając niewinnym od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

Wyroki w obu sprawach w ostatecznej formie, wraz z motywami, odczytane zostały o godzinie 2-iej po południu, poczem przesłano je do konfirmacji czasowego generał-gubernatora wojennego generał-majora Kaznakowa.

3) Sprawa 20-letniego Jana Bonclera, 27-letniego Franciszka Poczekaja i 20-letniego Bolesława Wasiaka.

Według danych, wyluszczonej w akcie oskarżenia, wyżej wymienieni oskarżeni są o to, że w dniu 29 sierpnia 1907 r. oni wspólnie z Aleksandrem Włoszczańskim, obecnie już straconym i ukrywającym się dotychczas: Edmundem Lisieckim i Władysławem Gralińskim, oraz z nieujawnionymi na śledztwie osobami, zmówiwszy się owładnąć przemocą pieniądze Teodora Wagnera, dla spełnienia uplanowanego zamiaru, oznaczonego dnia, o godz. 11 i pół rano, uzbrojeni w rewolwery wtargnęli do sklepu Teodora Wagnera, dawniej Gehliga, przy ulicy Piotrkowskiej № 213, gdzie znajdowali się wówczas bracia właściciela Władysław Wagner, Gustaw Wagner i subjekt August Guca—a krzyknawszy „ręce do góry”, otoczyli kasę ogniotrwałą i zażądali od Władysława Wagnera wydania kluczy. W obawie zepsucia przez napałników kasy Władysław Wagner sam ją otworzył, a ci, grożąc rewolwerami, zrabowali z niej gotówką 48 rubli 22 kop. i skryli się.

Przestępstwo powyższe przewidziane jest w §§ 13, 1627, 1629 Ustawy kar głównych i poprawczych, oraz w § 279 ks. XXII, Zbiór postanowień wojennych z roku 1869, wydanie 3-cie. Za przestępstwo to Jan Boncler, Franciszek Poczekaj i Bolesław Wasiak oddani zostali pod sąd sądu okręgowego wojennego na zasadzie p. 6 § 19 procedury wojennej oraz § 262 ks. XXIV Zbiór postanowień wojennych z roku 1869 go. Świadków w tej sprawie wezwano 4-ech.

O godz. 3 m. 40 sąd wydał wyrok, skazując Bonclera, Poczekaja i Wasiaka na pozbawienie praw stanu i karę śmierci przez powieszenie.

#### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Sławoja. Jutro Bogumiła

## KRONIKA.

**Nabożeństwo jubileuszowe.** Jutro o godzinie 10-iej i pół rano w kościele św. Krzyża odprawione zostanie nabożeństwo uroczyste z powodu jubileuszu 25-lecia pasterskiego J. E. Arcybiskupa warszawskiego ks. Chościak Popiela.

**Pociągi do Częstochowy.** W sobotę w nocy pociągiem specjalnym wyjechało z Łodzi do Częstochowy 2,240 pasażerów. Dziś o godzinie 10-iej rano pasażerowie powrócili do Łodzi.

**Z przemysłu.** Relacje wojażerów, którzy powrócili do Łodzi ze wschodniej Syberii i Mandżurji, nie brzmią pomyślnie. Tamtejsze składy przepełnione są towarami łódzkiemi; zbytu niema, gdyż robotnicy pozbawieni są pracy, zawieszona w kopalniach złota; widoki na urodzaje są słabe.

Wogóle w tamtejszych miejscowościach horoskop na przyszłość przedstawia się nieobiecująco.

Skutkiem takiego stanu rzeczy fabrykanci łódzcy spodziewają się licznych protestów weksli ze Wschodniej Syberii i Mandżurji.

**Ze szkół miejskich.** Na mocy rozporządzenia naczelnika dyrekcji naukowej za № 4960, polecono, ażeby ze szkół miejskich wszystkie dzieci, których rodzice zamieszkują na Bałutach, przeniesie do szkół bałuckich, a w przyszłości dzieci z Bałut do szkół miejskich nie przyjmować. Polecono również, ażeby rok szkolny zakończył d. 13 czerwca, a rozpoczął 23 sierpnia; normalne



zajęcia we wszystkich szkołach miejskich mają rozpocząć się od dnia 29 sierpnia.

**O czeską szkołę.** Przed paru tygodniami umieszciliśmy w „Rozwoju” wzmiankę, że grono Czechów, zamieszkałych w Łodzi, wystąpiło do władz z petycją o wyznaczenie jednej szkoły miejskiej dla dzieci Czechów. Obecnie dowiadujemy się, że w tej sprawie nastąpiła odmowa.

**Kary administracyjne.** Na mocy postanowienia czasowego generała gubernatora wojennego, mieszkańiec gminy Łagiewniki, Jan Głuszczyk, wej Głowacki, za ucieczkę z gubernii wiackiej, dokąd był zesłany w drodze administracyjnej, został skazany na 3 miesiące do więzienia odległych miejscowości Syberji.

— Mieszkaniec gminy Zadzim, powiatu sieradzkiego, Karol Lewkowicz i mieszkaniec Bałut, Tamasz Głuszczyk, za ukrywanie Jana Głuszczyka skazani zostali na 1 miesiąc więzienia.

**Asenizacja.** Przed kilku miesiącami Towarzystwo właścicieli nieruchomości opracowało i doręczyło Magistratowi projekt dotyczący wywożenia nieczystości z ustępów do specjalnych dołów. Projekt ten, pomimo że był przedmiotem obrad na kilku posiedzeniach w magistracie, dotychczas nie został zaakceptowany, skutkiem czego sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowana.

Sądzymy, że wobec zamierzonych przez magistrat środków zaradczych przeciwko zawleczeniu do naszego miasta epidemii cholery, w kwestyi asenizacji, mającej z tą pilną sprawą związek, niebawem nastąpi ostateczna decyzja.

**Kominacja.** Pomocnikiem policmajstra miasta Łodzi i naczelnikiem rezerwy policji łódzkiej mianowany został sztabs-kapitan Miaczkow.

**Osobiste.** Dr. Adolf Landau powrócił z zagranicy.

**Ujęcie zabójców.** W nr. 146 „Warsz. Dniwnika” z dnia 9-go b. m. czytamy w korespondencji z Łodzi, że wykryci zostali faktyczni uczestnicy zabójstwa komisarza 8-go cyrkulu policyjnego Szatałowicza, w liczbie 7-miu. Jeden z nich przyznał się do winy. Zabójstwo to dokonane zostało d. 7-go kwietnia 1905 r.

**Na Szkołę Rzemiosł.** Nieustający w zabiegach około gromadzenia z rozmaitych źródeł funduszy dla zasilenia kasy Szkoły Rzemiosł przy chrześcijańskim Towarzystwie dobroczynności, komitet uczelni zorganizował dwie zabawy ogrodowe w parku miejskim, przy ulicy Mikołajewskiej.

Odbyły się one w ubiegłe dwa dni Zielonych Świątek, przy udziale licznej zastępy publiczności. Wyznac należało, iż zrobiono wszystko, na co przy skromnych środkach materialnych zdobyć się mógł komitet Szkoły Rzemiosł i na co pozwalał teren ogrodu miejskiego.

Skuteczną, godną uznania pomoc okazały komitetowi Stowarzyszenia: Łódzkie muzyczno-dramatyczne Towarzystwo „Harmonia”, oraz chór polski przy kościele św. Krzyża w Łodzi, spiesząc z gotowością wzięcia czynnego udziału w organizacji zabawy. Instytucjom tym komitet zawdzięcza wypełnienie znacznej części programu.

Na tejże samej scenie, którą wznieziono i urządzono bardzo zręcznie i efektownie, amatorzy-artysty wypowiedzieli kilka monologów humorystycznych, pobudzających do szczerzej wesołości i śmiechu.

Nie brakło innych rozrywek, jak np. „con-fetti” i „serpentin”. Zapanował wtedy ruch i ożywienie w całym parku. Stoliki, przy których zasiadły uproszone panie do sprzedaży tych „narzędzi” zabawy miały doskonały obyt.

W dwóch punktach ogrodu ulokowały się orkiestry, które grały w rozmaitych odstępach czasu.

Cały ogród udekorowano różnokolorowymi chorągiewkami i lampionami, a o zmierzchu uświetniono.

Zabiegi komitetu Szkoły Rzemiosł uwieńczone zostały pomyslnym wynikiem, gdyż czysty zysk dosięgnie do 1,800 rubli.

**Wymarsz strzelców.** Po przerwie dwuletniej dziś nastąpił wymarsz strzelców z ogrodu majstrów tkackich do własnej siedziby na Wodnym Rynku.

**Nadzwyczajny ruch pasażerski.** Z powodu uroczystości Zielonych Świątek, od soboty na kolejach fabryczno-łódzkiej i kaliskiej oraz podjazdowych elektrycznych ruch pasażerski był nadzwyczaj duży. Na kolei fabryczno-łódzkiej z po-

wodu natłoku pasażerów, w sobotę zostały uruchomione dwa pociągi dodatkowe, a w niedzielę jeden.

Wezoraż zaś po południu ruch pasażerski wzmógł się w stronę odwrotną.

**Zabawa ludowa na Wodnym Rynku.** Przez obadwa dni świąt i dziś na Wodnym Rynku gromadziły się tłumy ludu na tradycyjną zabawę, która w ciągu ostatnich trzech lat nie odbywała się. Jak lat poprzednich, tak i obecne cała zabawa polegała na wyzysku ludu przez rozmaitych przygodnych przedsiębiorców bud jarmarcznych, którzy znając naiwność naszego ludu, bardzo licznie reprezentowali swoje kuglarstwo, czerpiąc ciężko zapracowany grosz robotnika do swych kieszeni.

**Pożar gimnazjum.** W sobotę wieczorem o godzinie 7 m. 10, z okien kancelaryi czasowego generała-gubernatora zauważono silny kłęb dymu i słup ognia, obejmujący wieżę wentylacyjną na dachu gmachu gimnazjum męskiego. O pożarze tym bezzwłocznie zawiadomiono oddział straży ogniowej miejskiej i II oddział straży ogniowej ochotniczej. Ten ostatni w ciągu niespełna 2 minut po wezwaniu przybył na miejsce pożaru i rozwinął nader energiczną akcję ratunkową i syrenami zaalarmował całą straż ogniową. W parę minut po alarmie strażacy III oddziału, w braku koni, własnymi siłami przyprowadzili sikawkę ręczną i beczkę wody i rozpoczęli równie akcją ratunkową. Za oddziałem III nadjechały oddziały I i IV, wreszcie oddział miejski, które wspólnymi siłami zajęły się gaszeniem pożaru. W tym czasie, z rozporządzenia wice-komendanta straży ochotniczej, p. Walentego Koczyńskiego, przyprowadzono sikawkę parową i przy jej pomocy po 20 minutach nadzwyczajnych wysiłków, ogień zdolano ugasić, a o godz. 8 wieczorem zupełnie ugasić.

Na miejsce pożaru przybył i V oddział straży ogniowej ochotniczej z fabryki Tow. akcyjnego K. Scheiblera, który dostarczył parę beczek wody do sikawki parowej. Akcją ratunkową kierował komendant straży ogniowej ochotniczej, p. Leopold Zoner.

Przyczyną tak gwałtownego pożaru było zaproszenie ognia prawdopodobnie przez błacharzy, którzy reperowali dach na gmachu gimnazjum i wadliwą konstrukcją przeprowadzonych z klas drewnianych kanałów wentylacyjnych. Kanały te rozmiarów dość dużych, koncentrują się pod wieżą i są tak rozłożone, że zajmują całe poddasze, aż do krokwi; dostęp od nich jest jedyny przez mały otwór z dachu. Z tego powodu straż mogła pracować tylko z zewnątrz, co bardzo utrudniało akcję ratunkową, gdyż do centrum ognia z żadnej strony nie było dostępu.

— Podług raportu policji wyjaśnionem zostało, że o godzinie 8 rano mieszkańcy w gmachu gimnazjum spostrzegli ogień na poddaszu i sami go ugasiłi, nie wzywając straży ogniowej. Ogień ten prawdopodobnie był źle zagaszony, wskutek czego całą siłą wybuchnął wieczorem.

**Wykolejenie się wagonu.** Dziś o godz. 9-ej i pół rano na rozjeździe przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Głównej wykoleił się wagon kolei elektrycznej miejskiej, wskutek czego na linii od Górnego Rynku do Placu Kościelnego ruch w ciągu półtorej godziny był wstrzymany.

**Ogólnemu osłabieniu** w ciągu ubiegłych trzech dni w różnych miejscowościach uległo dziewięć osób, pięć kobiet i czterech mężczyzn, z tych dwoje zostało odwiezionych do szpitali, jedno odesłano do Przytułku noclegowego.

**Przy studni.** W sobotę na ul. Tramwajowej nr. 3 Szymon Olkusz, doróżkarz, lat 60, uderzony kołem rozpędzonym przy studni, odurzył złamane lewej ręki; odwieziono go do szpitala św. Aleksandra.

**Z Łagiewnik.** W kościele OO. Franciszkanów w Łagiewnikach z okazji uroczystości św. Antoniego Padewskiego, przypadającej 13 b. m., porządek nabożeństwa w samą uroczystość i przez całą oktawę następujący:

Wigilię św. Antoniego o godz. 7 wieczorem nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i z nauką.

W samą uroczystość: pierwsza msza o godz. 6-ej, wotywa o godz. 10-ej, a suma o 11-ej z kazaniem w kościele i na dworze, nieszpory o godz. 5-ej z kazaniem; ten sam porządek nabożeństwa i w niedzielę wśród oktawy. W inne dni oktawy: pierwsza msza o godz. 7-ej, wotywa o 9-ej, a su-

ma z nauką o 11-ej, nieszpory o 6-ej.

We czwartek zaś jako w uroczystość Bożego Ciała ostatnia msza o godz. 10-ej.

**Odpust w Gąlkowie.** W nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 14-go b. m. w Gąlkowie, w miejscowym kościele przypada doroczny odpust św. Trójcy. Spodziewane są kompanie z Łodzi.

## SZTUKA I PIŚMIENICTWO

**Operetka polska.** Zorganizowana pod imprezą p. Włodzimierza Maliszewskiego operetka polska cieszy się powodzeniem.

Dwa ostatnie przedstawienia w teatrze letnim Sellina ściągnęły liczny zastęp publiczności.

Wieczór wypełniły „Muszkietierowie” (Złotnierze Ludwika XIII) i „Dzwony Kornewilskie”, opera komiczna Roberta Plauquette’a.

Biorąc na ogół całość tych operetek, wywarła dobre wrażenie; byłoby ono lepsze, gdyby ujawniono więcej staranności około przygotowania na scenę utworów.

W wystawionych zwłaszcza wezoraż „Dzwonach Kornewilskich” znać było pośpieszną robotę, niektóre sceny rwały się skutkiem nienależytego opracowania ról; powierzenie partyi Gasparda p. Micińskiemu w zastępstwie p. Gurynowicza było całkiem nieodpowiednie. Postać ta straciła zupełnie na wyrazie i pod względem wokalnym nie mogła być należycie traktowana.

Z wykonawców, jak zwykle pierwszeństwa należy panu Wojnowskiej, obdarzonej wyszkolonym głosem, p. na Jarosówna oraz pp. Sawicki i Zyliński. Chóry spisywały się dobrze.

Tańce układu baletmistrza teatrów warszawskich p. Stanisława Faliszewskiego — były efektowne.

**Z teatru.** Repertuar operetki polskiej — na tydzień bieżący zapowiada: wtorek (dzis) o godz. 8 wieczorem „Dzwony Kornewilskie” — Plauquette’a; środa „Dzwony Kornewilskie”; czwartek „Znak zapytania”, farsa w 3 aktach z francuskiego; piątek „Znak zapytania”; sobota „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach (pierwszy raz); niedziela o godz. 3 po południu „Znak zapytania”, o godz. 8 wieczorem „Wesoła wdówka” (drugi raz).

W razie niepogody lub zimna przedstawienia odbywać się będą w teatrze Małym (Apollo).

**Benefis.** W sobotę 13 b. m. o godz. 6 wieczorem w ogrodzie Stowarzyszenia „Jedność” (ul. Piotrkowska № 175) odbędzie się występ muzyczno-dramatyczny na beneficjum dyrektora „Arfy” Tadeusza Joteyki. Program wypełnią chór męski i mieszane, amatorska orkiestra smyczkowa i Kolo dramatyczne p. Glogera, które odegra arcyzabawną komedijkę „Farbiarze” — Walewskiego. Spodziewać się można, że beneficjum artysty-muzyka, który szczerze pracuje u nas dla szerokiego ogółu, dozna rzetelnego powodzenia.

## Z WARSZAWY.

\* Nadżycia kolejowe.

W pociągu kolei warszawsko-wiedeńskiej, dążącym z Warszawy do Częstochowy, który przepełniony był pątnikami, podczas dokonania nagłej rewizji w drodze znalezione przeszło 700 pasażerów bez biletów.

Konduktorów, prowadzących ten pociąg, pociągnięto do odpowiedzialności.

\* Z Politechniki.

W kancelaryi warszawskiego instytutu politechnicznego otrzymano zawiadomienie, z którego widać, że ministerjum przemysłu i handlu ma zamiar wykładu w instytucie warszawskim wznowić w roku bieżącym.

## Z KRÓLESTWA.

**Piotrków.** Odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru cechowego kelnerów. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. prefekt E. Lipiński, który wygłosił piękną przemowę do zgromadzonych kelnerów na tej uroczystości, poczem odprawił solenne nabożeństwo na ich intencję.

Na powyższej uroczystości była obecna delegacja kelnerów łódzkich.

## Ostatnia poczta.

— W Petersburgu 6 czerwca temperatura nadzwyczaj się obniżyła. Rano spadł śnieg, który pokrył grubą warstwą dachy i bruki.

— Drugi zjazd przedstawicieli Tow. kred. miejskich rozważył i przyjął projekt ustawy normalnej tych stowarzyszeń. Będzie on skierowany do zatwierdzenia w porządku prawodawczym. Rozważano również opracowane przez kancelaryę kredytów nowe zmiany dla stowarzyszeń tych i postanowiono ją włączyć do ustawy normalnej.

— Z Seulu donoszą 6 b. m.: W ostatnich dniach doszło do całego szeregu potyczek wojska japońskiego z powstańcami. Według źródeł japońskich, w potyczkach tych zginęło 372 powstańców, do niewoli zaś dostało się 55. Straty japończyków są nieznane.

— Z Konstantynopola donoszą 6 b. m.: Według otrzymanych z wyspy Samos wiadomości, księciem wyspy ma być mianowany na miejsce Kopassisa Effondiego Konstantinidis Pasza; który przybył już na wyspę ze Stambułu. Stolica Samosu, Vati, małe poniosła szkody skutkiem bombardowania drzew okręty tureckie. Straty cudzoziemców są również nieznane. Przedstawiciele mocarstw opiekuńczych zawiadomili zaniepokojonych mieszkańców Samosu, że przywileje wyspy nie będą cofnięte. Obowiązki policji i żandarmeryi chrześcijańskiej spełnia obronie wojsko tureckie, zrekrutowano już jednak nowy sztab policji i żandarmeryi. Wszystkie osoby, które brały udział w ostatnich zamieszkach, mają być podobno sążone nie przez sąd wojskowy, lecz cywilny. Rząd turecki nie chce uznać konsula greckiego na wyspie.

## TELEGRAMY.

**Petersburg, 8 czerwca. (P.)** O godz. wpół do 8-ej wieczorem z nowego Peterhofu pociągiem Dworskim wyjechali do Rewlu: Najjaśniejszy Cesarz, Najjaśniejsza Cesarzowa Aleksandra Teodorowna z Następcą Tronu i Najdostojniejszymi Córkami w celu spotkania się z królem angielskim. Ich Cesarskim Mościom towarzyszy minister Dworu, komendant pałacowy, naczelnik kancelaryi wojskowej, świta i Damy Dworu.

**Petersburg, 8 czerwca. (P.)** O godzinie 10-ej rano na pancerniku «Almaz» wyjechali do Rewla: prezes Rady ministrów, oraz ministrowie marynarki i spraw zagranicznych.

**Kronstadt, 8 czerwca. (P.)** Wczoraj jachty «Sztadart», «Polarnaja Zwiezda», oraz torpedowce «Truchmoniec», «Ukraina», «Strasznyj», «Zabajkalec» i «Wojskowyj» wypłynęły na morze.

**Rewel, 8 czerwca. (P.)** O godz. 8-ej rano przybyły jachty Cesarskie «Sztadart», «Polarnaja Zwiezda», «Carewna», krazownik «Azya» w otoczeniu 26 torpedowców.

**Rewel, 8 czerwca. (P.)** W przystrojonem flagami mieście, w oczekiwaniu spotkania Monarchów, panuje niezwykle ożywienie. Hotele przepelnione. Port przygotowuje się do świątecznego przybrania. Setki flag widnieją na okrętach handlowych. W przystani okrętów wojennych jeszcze niema. Krazownik «Aleksander II-gi» i pancernik «Rossija» wypłynęły do portu Bałtyckiego. W przystani stoją cztery torpedowce. Pogoda przeszło czarna.

**Rewel, 8 czerwca. (P.)** Jutro rano oczekiwane jest przybycie Najjaśniejszego Cesarza i Najjaśniejszych Cesarzowych, królowej greckiej, Najdostojniejszych Dzieci. Wielkiej Księżnej Olgi Aleksandrownej, Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza, ks. Oldenburskiego ze świtą. Ich Cesarskie Moście raczą przybyć do nowego portu, skąd udadzą się na jacht, stojący na przystani. O godz. 11 rano projektowane jest spotkanie z koronowanym gościem.

**Kiel, 8 czerwca. (P.)** Wczoraj po południu przepłynął przez kanał angielski jacht królewski «Wiktorja i Albert». Jacht w towarzystwie 9-u niemieckich torpedowców udał się w dalszą drogę do Rewla.

**Petersburg, 8 czerwca. (P.)** Wiceprezydent senatu fińskiego Michelin, senatorowie Ignacius, Donner i Szernwal stosownie do próśby o-

trzymują uwolnienie ze służby z pensją dożywotnią.

Przyjęte przez sejm fiński projekty prawa o wolności prasy i prawa, zawierającego dopelnienie do rozdziału 16 kodeksu karnego nie otrzymały Najwyższego zatwierdzenia.

Sejm fiński otrzymał Najwyższe polecenie opracowania nowego projektu.

**Petersburg, 8 czerwca. (P.)** Kurator wileńskiego okręgu naukowego, bar. Wolf, mianowany został dyrektorem Cesarskiego liceum Aleksandrowskiego.

**Kijów, 8 czerwca. (P.)** We wsi Gorbulowce tłum włóścian przybył do domu jednego z mieszkańców, pochwyconego na kradzieży, w celu dokonania samosądu. Tłum zaczął wylamywać drzwi, okna i dach, co widząc złodziej, podpalił dom. Spłonęły 22 zagrody. Złodzieja zabito.

**Mińsk, 8 czerwca. (P.)** Na wyborach od ludności rosyjskiej z drugiego zjazdu mińskiego wybrano na miejsce usuniętego Szmida, rektora seminarium duchownego, Juraszkiwicz, z pracy.

**Nowoczerkask, 8 czerwca. (P.)** Na jadącą z kahalnickiej stacji pocztę napadło 7 uzbrojonych ludzi, którzy zrabowali całą korespondencję pieniężną. Suma strat dotychczas niewiadoma.

**Ryga, 8 czerwca. (P.)** Na krańcu miasta dwóch napastników ograbiło włóścianina, poczem starali się zbiec. W celu ujęcia napastników przybyła policja i uzbrojeni mieszkańcy. Napastnicy schroniwszy się do kanału, rozpoczęli z policją gęstą strzelaninę, podczas której ranili ciężko młodszego pomocnika ryskiego naczelnika powiatu, Fikipowicza, oraz trzech mieszkańców i jednego zabili. Obydwaj napastnicy padli trupem.

**Kazań, 8 czerwca. (P.)** Rada uniwersytetu mianowała hr. Lwa Tołstoję członkiem honorowym.

**Wiedeń, 8 czerwca. (P.)** W fabryce celluloidu Zejlera, na przedmieściu Wiednia, nastąpił wybuch, wywołując groźny pożar. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 17 trupów, brakuje z pośród robotników—czterech. Są przypuszczenia, iż zdołali się uratować. Cały gmach fabryczny spłonął.

**Wiedeń, 8 czerwca. (P.)** Wielką nagrodę 100 tys. koron na derby austriackie zdobył „Intrygant” księcia Lubomirskiego.

**Berlin, 8 czerwca. (P.)** Do «Köln. Ztg.» telegrafują z Berlina: położenie w Teheranie przedstawia się bardzo poważnie. Na granicy stoją wojska rosyjskie gotowe do wkroczenia w granice Persji. Panuje przekonanie, że Persja znajduje się w przededniu groźnych powikłań. Postawie angielski i rosyjski starają się działać uspokajająco, ażeby uniknąć groźnych nieporozumień.

**Omaha, 8 czerwca. (P.)** W sobotę nad południową Nebraskę i północnym Kansasem przeszedł straszny huragan, wyrządzając na wielkiej przestrzeni znaczne straty i spustoszenia. W kilku miastach 75 domów w gruzach, 21 osób zabitych. W Gladstone i Kolorado 23 osoby poniosły śmierć.

### D Z I E N N E.

**Teheran, 9 czerwca. (P.)** Szach nakazał aresztowanie 4 ksiąząt: Han-Dżilahi-Doule, Ala-Zedo-Ule, Szerdara, Manczur-dela-lo-doule. (Nazwiska w depeszy nieczytelne. P r z y p. R e d.) Jak komunikują, aresztowania zostały wywołane w celu przerwania agitacji rewolucyjnej.

**Teheran, 9 czerwca. (P.)** Komunikacja telegraficzna w całej Persji przerwana, za wyjątkiem linii z Teheranu do Arstrabiadu.

**Teheran, 9 czerwca. (P.)** Szach wydał manifest do ludności, w którym zaznacza, że w kraju jest spokój przywrócony i dotąd nie ma dalszych obaw o wrzenie rewolucyjne.

**Novarra, 9 czerwca. (P.)** Koło stacji Rocca Pietra nastąpiło zderzenie pociągu osobowego, wiozącego pątników, z towarowym. Zabitych pięciu, ciężko rannych siedmiu, z tych czterech umarło przed przewiezieniem do szpitala w Varollo; 22-lziej rannych przewieziono do klasztoru w Rocca Pietra. Podobno liczba ofiar znacznie większa.

Wczoraj w kościele św. Krzyża pobłogosławiony został związek małżeński **p. Edwarda Marcinkiewicza**, handlowca z Warszawy, z panną **Stefanią Sowińską**, córką obywatela m. Łodzi. Szczęść Boże młodej parze!

### Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 9 czerwca.

	ząd.	ofiar	tran.
4% renta państwowa . . . . .	79.75	78.85	79.45
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ z 1906 r.	98.25	97.25	97.65
4 1/2% listy ziemskie . . . . .	91.80	90.90	91.35
4% „ „ „ „ . . . . .	—	—	84.70
5% listy zastawne m. Warszawy . . . . .	93.25	92.35	92.95
4 1/2% „ „ „ „ Łodzi . . . . .	87.40	86.50	87.15
5% „ „ „ „ „ . . . . .	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „ „ . . . . .	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiowa I-ej emisji . . . . .	364	358	—
„ „ II-ej emisji . . . . .	264	258	—
„ szlachecka . . . . .	232	226	—
Lilpopy . . . . .	—	—	522 1/2
Rudzki . . . . .	—	—	467 1/2
Starachowice . . . . .	—	—	123
Putiłowskie . . . . .	—	—	—
Czeki na Berlin . . . . .	46,92 1/2	—	—

### Giełda petersburska.

(Tel wł „Rozwoju“)

z dnia 6 czerwca.

Renta państwowa 79,12 1/2	
5% Prem. I-ej emisji . . . . .	365.
„ „ II . . . . .	259.
„ szlachecka . . . . .	228.

## Dr. Sołowiejczyk

Ordynator szpitala

Specjalista chorób **dziecinnych i wewnętrznych** mieszka obecnie przy ul. **Andrzeja Nr. 4.** Godziny przyjęć: 9—10 r. i 5—6 po poł. 1059-10



### Sklad fortepianów

**Józefa Grzegorzewskiego**

dawniej

„Grzegorzewski i Kulasa“

**PIOTRKOWSKA 117,**

Poleca fortepiany i pianina fabryk krajowych i zagranicznych: Beckera Mühlbacha, Kerntopfa, Blüthnera, Fibigera, Bettinga, Seilera, Quandta, Nagla, Thürmera, Fiedlera i t. d. oraz fisharmonie różnych fabryk.

Przyjmuje się reperację i strojenia fortepianów i pianin w miejscu i na wyjazd, oraz używane instrumenty wzamian. 955—6

### Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

*Kolej Fabryczno-Łódzka.*

Odechdzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, p) 7.20, e) 11.20, d) 2.15, o) 3.15, f) 6.10, r) 6.35, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.30, s) 8.45, j) 9.45, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, t) 10.00, o) 11.00.

*Kolej Warszawsko-Kaliska:*

Odechdzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.35 do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37 9.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.23.

*Kolej obwodowa.*

Odechdź ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 5.10. Odechdź ze st. Łódź-kaliska do Kuluszek 10.45, przychodź z Kuluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), a), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.



№. 124. PIOTRKOWSKA dom Tischerera, I piętro. №. 124.

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej otwarta od 10 rano do 7 wiecz. Konsultacja 25 k., zgęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej. Reperuje i przerabia zgęby sztuczne 1613-101

№. 124. PIOTRKOWSKA dom Tischerera, I piętro. №. 124.

Dr. Stanisł. Piokarski 1831 przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKĄ № 115 choroby weneryczne i skórne przyj. od 9-10 r. i od 5-7 w.

Dr. S. SZMITKIND mieszka obecnie na Średniej № 2 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie elektryczną i masażem. Przyjmuje od g. 8-11 1/2 rano, od 5-8 1/2 wiecz. 489-r-242

Dr. A. GROGLIK Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5. Od 8 1/2-11 1/2 r., 6-8 wiecz., panie 5-6 po poł. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1563 d

Dr. H. Szumacher choroby weneryczne i skórne Nawrot 2 Przyjmuje od 8-10 1/2 r. i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Dotwór Eugenia Kerer-Gerszuni CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA Piotrkowska 121 502-r Przyjmuje do 11 r. i od 3-5 p.p.

Dr. L. PRYBULSKI CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 3-6 po poł. 1420-r-1111

Dr. Ark. GOLDENBERG mieszka jak dawniej Widzewska 106A Chor. wewnątrz., dzieci i akuszerya. Przyj. od 5-7 po połud., w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. 36-r

Osiedliłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, piciowych i chorób włosów. Przyjmuje codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 9-11 rano i od 1-4 do 6-10 po południu. Dr. B. Rejt, ul. ŚREDNIA № 5. 141118

Dr. D. Helman Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła. Przyjmuje od godz. 10-12 r. i od 7-9 w. MIKOŁAJEWSKA 4, obok Dzielnej 762

Dr. S. KANTOR Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1813

Dr. Feliks Skusiewicz Choroby skórne i weneryczne Andrzejka 13. Przyjmuje od 4-8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10-1 po poł. 507-d

Dr. Bronisł. Neufeldówna Chor. kobiece i akuszerya przyjmuje rano od g. 9-10. po poł. od 4-6. 844r Krótka 5, 1-e piętro.

Dr. I. Silberstrom ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady). Choroby weneryczne i moczopłciowe, skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów z twarzy. Przyjmuje od 8-11 i pół rano i od 4-8 wiecz., panie od 4-5. 121

Dr. Adolf LANDAU (ul. Piotrkowska № 3) powrócił. 1088 2

Dr. H. Rosenthal Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe i zakaź.) KONSTANTYNOWSKA 7 1415r Godz. przyjęć od 9-10 i od 5-7

Wszyscy, którzy chcą być należycie przygotowani do wstępujących egzaminów na wszelkie rzadowe świadectwa, oraz na awan-powakacyjne poprawki zechcą o ile możności w krótkim czasie zgłosić się do studentów politechniki i uniwersytetu: ul. Mikołajewska № 67 m. 8, w g od 5-6 1033 1

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.) Dla panów od 9-12 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 1447r

Wagner

Dr. L. KLACZKIN Konstanyńska 11. Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746-r

Kaucjonowane biuro rekomendacyjne. Warszawa, ul. Rysia № 5. tel. 189.99. Poleca nauczycieli, nauczycielki wysoko wykształconych, bony cudzoziemki, ochraniarki, a gronomów, ekonomów, pisarzy, buchalterów, leśników, gorzelanych, ogrodników, gospodynie Świadectwa sprawdzane. 1725-38

W czteroklasowej szkole handlowej żeńskiej C. Waszczyńskiej (Zawadzka 9)

egzaminów wstępnych przedwakacyjnych odbywać się będą 10 i 11 czerwca r. b. Podania przyjmuje kancelaryja szkoły codziennie od godziny 10 do 2-ej. 875-4-4

Syndycy tymczasowi masy upadłości firmy

# Ferdynand Rathe i Hugo

„niniejszem zawiadamiają, że poczynając od dnia 11 b. m. rozpocznie się sprzedaż towarów, znajdujących się w składzie upadłej firmy przy ulicy Dzielnej № 16. Sprzedaż odbywać się będzie codziennie od 9-ej rano do 12-ej w południe. 1070-3 1

## WARSZAWSKIE AKCYJNE TOWARZYSTWO POZYCZKOWE LOMBARD

Filia I ulica Zachodnia № 31. Filia II ul. Piotrkowska № 69, Zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej, przy ul. Zachodniej 31, w dniu 25 czerwca (8 lipca) 1908 roku i dni następujących odbywać się będzie licytacja na sprzedaż zastawów (z obydwóch filii), we właściwym czasie nie prolongowanych; podczas trwania licytacji prolongata zastawów, na sprzedaż wystawionych, miejsca mieć nie będzie. Wykaz № № zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w gazecie „Rozwój” 1053 3

B. student politechniki posiadający wyższy patent nauczyciela matematyki, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty w adm. „Rozwoju” sub J. I. R. 1032-3-1

Do wynajęcia od 1 lipca lub później mieszkania r. b. MIESZKANIE, składające się z 3 iu pokoiów z wszelkimi wygodami przy ul. Piotrkowskiej № 80, I-e piętro. Oglądać można codziennie od g. 2-ej do 7-ej. 1067-3-1

Skradziono paszport na imię Józefa Szezbalskiego, wydany z magistratu m. Warty, oraz notes i marynarka, parę losów z 4 klasy i książeczka z kasy oszczędnościowej II-ej filii. Ostrzega się przed nabyciem takowych, gdyż są nie ważne. 1063-3-1

## DROBNE OGŁOSZENIA.

AAAAA! Biuro Rościszewskiej, Przejazd 14, poleca: angielski, francuski, nauczycielki, nauczycieli wyższego i średniego wykształcenia, wychowawczyń, freblówki polki i cudzoziemki, gospodynie i kasyerki 2256-10-3

AAAAA) Biuro nauczycielskie Ludwiskiej (Piotrkowska 92) poleca nauczycielki, nauczycieli z różnym stopniem wykształcenia i różnej narodowości na kondycje letnie i na stałe, freblanki, ochraniarki, bony z szyciem. Dział rekomendacyjny tegoż biura poleca: buchalterki, buchalterów, korespondentki, ekspedjentki, osoby do towarzysztwa i gospodarstwa. 2066-6-6

Członki drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju” — Przejazd 8.

Chłopiec do posztek, piśmienny potrzebny do biura. Oferty piśmienne przyjmuje „Rozwój” pod lit P. 2221-w4c3

Ciechocinek. Właścicielka wili pod „Gwiazdą” dnia 20 maja r. b. otworzyła pensjonat dla dzieci i osób dorosłych. Ceny przystępne. Ważniki wysyłam na żądanie. Zofia Ziemińska. 2148-6-4

Do wynajęcia stajnia duża, wozownia i mieszkanie, oraz do wydzierżawienia ogród owocowy. Zg. erska 24, Radogoszcz u Witkowskiej. 2300-3-3

Drugą lub pomocniczą apt. potrzebny zaraz na stałe lub zastępstwo. Warunki na miejscu. Miśza nr. 33, skład apteczny. Również potrzebny uczeń apt. z 1 1/2-2 roczną praktyką na wyjazd do Rosji. 2320-2-2

Dwa magle zaraz do sprzedania. Dzielna 25. 2328-3-1

Francuska szusa umebliowanego pokoju z poscielą, śniadaniemi w centrum miasta. Oferty w adm. „Rozwój” sub „L. C.” 2329-2-1

Jest jeszcze do wynajęcia letnie mieszkanie w Gałkowie, pokój z kuchnią. Wiadomość: Wólczańska 153 m. 6. 2310 3-2

Kredens, stołki do kart, łozka, toaletka, umywalnia, biblioteka, szafka i inne meble używane do sprzedania. Obajrzeć można codziennie między 4 a 6 po południu w biurze Petersburskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, Cieleńsana 42. 2210p683

Montażerzy i robotnicy, obeznani z izolacją rur i kotłów, potrzebni na stałą robotę. Zetłaszać się: Długa 133 mieszk. 9. 2319 3-2

Młoda wdowa do samotnego życia poszukuje miejsca gospodyni. Wiadomość: Targowa 93 u stróża 2330-3-1

Potrzebne zaraz zdolne stanczarki i podręczne. Zawadzka 26. 2325-2-2

Przybrał się pies jamnik. Jest do odebrania za zwrotem kosztów na ul. Wólczańskiej № 91, u stróża. 2324-3-2

Przypasabiam do wszystkich klas gimnazjum. Specjalność łacina. Wiadomość: Dzielna 40 m. 1 od 6-7 1/2. 1455-6-5

Przyjmę na mieszkanie pannę lub kobietę. Wiadomość: ul. Piotrkowska 119 m. 10. 2339-3-1

Przyzłakali się dwie świni. Odebrać można na ul. Rządowskiej № 4. 2331-3-1

Potrzebny zdolny czeładnik stelmachski. Ul. Rządowska № 28. 2336-3-1

Poszukuję przyzwyczajonych panien na mieszkanie. Osoba w średnim wieku z niemiecką konwersacją pragnie wyjechać na czas letni. Ul. Pusta № 5 mieszk. 6. 2334-3-1

Przyjmę do wspólnego pania lub panią. Zachodnia № 29, m. 12. 2335-1

Posóć duży do wynajęcia z wszelkimi wygodami. Wiadomość na miejscu, Nawrot nr. 72 m. 5, I-e piętro, front. 2315-3-2

Student uniwersytetu udziela lekcji z przedmiotów w zakresie średnich zakładów naukowych wchodzących. Specjalność matematyka, łacina i rosyjski. Wólczańska 29 m. 5. 2252-5d3

Tanio do sprzedania, z powodu śmierci właściciela, różne narzędzia stelmachskie, 3 warsztaty i tokarnia, razem lub częściowo, oraz inne rzeczy. Radogoszcz, ul. Długa № 32, róg ul. Brajera, gospodarz Jarek. Dowiedzieć się u Lewandowskiej. 1933-3-2

Wyjeżdżając na wies, zabiorę panią z rodziną z całodziennym utrzymaniem. Troskliwa opieka zapewniona. Wiadomość: Piotrkowska 64, mieszk. 16, drugie podwórze. Od godz. 3-5. 2318 3-2

Zaginął paszport na imię Franciszka Dąbkiewicza, wydany z magistratu w Łodzi 2340 3-1

Zaginęła karta od księżeczki legitymacyjnej na imię Wacława Kropacza, wydana z zakładu rysunkowego Szerszeńskiego. 2227-1

Zaginął paszport na imię Marcjanna Zasady, wydany z gminy Białe. 2332-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Leonardy Tyćka, wydany z zakładów monopolowych. 2337-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Magdaleny Nawrockiej, wydany z fabryki Wiślickiego. 2338-3-1

Zaginął paszport na imię Józefa Drzazgi, wydany z gm. Dąbrowa Rusecka. 2326 3-2

Zaginął paszport na imię Stanisławy Maciejewskiej wydany z gm. Staw 2267-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Augusta Steja, wydana z fabr. Władysławskiego. 2295-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Walentego Maciejewskiego, wydana z fabryki B. ci Lange. 2296-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryana Pyl, wydana z fabryki Góralskiego 2294 3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryanny Łęckiej, wydana z fabr. Prussaka. 2307-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Józefa Augustyniaka, wydana z fabryki Heinza i Kunitzera. 2306-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Maryanny Wawrockiej, wydany z fabr. Łapa. 2303-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Jana Radzikowskiego, wydany z fabr. Embacha. 2304 3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Rozalii Rogaciewskiej, wydany z fabr. Leonhardta. 2299-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Zofii Piotrkowskiej, wydany z fabr. Rozenblatta 2301 3-3

Zaginął pies rasy buldog, złoty piersi biały. Ktoby go odnalazł, niech odprowadzi na Długą 93 do stróża, za wynagrodzeniem. 2311-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Wrzasina, wydana z fabr. Szweigerta. 2308-3-3

Zaginął paszport na imię Aleksandra Błonińskiego, wydany z m. Zduńska Wola. 2309-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Jana Pilińskiego, wydany z elektrowni Łódzkiej. 2298 3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Adama Jeske, wydany z fabr. S. Czamańskiego. 2321-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Michalina Donifacy, wydany z fabryki Poznańskiego. 2322-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Michała Marczewskiego, wydany z fabr. Bracica. 23 6-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Ignacego Rosiaka, wydany z fabr. Weifer i Rol. 2290 3-3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania dobre futro. Główna Nr. 7, stróż wskazuje. 2271-3-3

Zaginęła księżeczka legitymacyjna na imię Maryanny Rajnert, wydana z m. Łodzi. 2272 3-3

Zaginął paszport na imię Antoniny Kozaneckiej, wydany z gm. Wola Wężykowa pow. łaskiego. 2278-3-3

Zaginął uczeń gimnazjum lat 14 1-go czerwca Bolesław Sykula. Ul. Żelazna nr. 6. 2275 3-3

Zaginął paszport na imię Stanisława Borkowskiego, wydany z gm. Krosniewice. 2282-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Weroniki Krawieckiej, wydana z fabryki W. Stolaroff. 2274-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Weroniki Krawieckiej, wydana z fabryki W. Stolaroff. 2274-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Weroniki Krawieckiej, wydana z fabryki W. Stolaroff. 2274-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Weroniki Krawieckiej, wydana z fabryki W. Stolaroff. 2274-3-3

**Kotwiczny STOMAKAL F. Ad. RICHTER i Co.** niezawodny środek przy wszelkich zaburzeniach żołądka i kiszek, ocholerynie, upośledzeniem trawienia itp. SZCZEGÓLNIENIE NIEZBEDNY W TYCH WYPADKACH, GDZIE TRUDNO O SZYBKĄ POMOC LEKARSKĄ.—Sprzedawca w aptekach i składach aptecznych, a także ze składu głównego: **F. Ad. Richter i Co.** w St. Petersburgu, ul. Mikołajewska № 16. Na żądanie wysyła się pocztą, za zaliczeniem. Reprezentanci: Pp. Królikowski i Bartoszewski Skład na Łódź, w aptece **W. DANIELECKIEGO**, Piotrkowska 130. 1032



**Najlepiej**

i najtaniej kupi pan  
**GARDEROBĘ**

— u —  
**Emila Schmechla**

Piotrkowska  
№ 98

ponieważ na składzie zawsze pan znajdzie w wielkim wyborze i w najnowszych fasonach:

<b>Ubrania marynarskowe</b>	od rb. 15.—
<b>Palta letnie</b>	„ „ 15.—
<b>Peleryny</b>	„ „ 8.—
<b>Marynarki alpagowe</b>	„ „ 5.—
<b>Spodnie</b>	„ „ 5.50
<b>Kamizelki fantazyjne</b>	„ „ 2.50

983

## ZARZĄD Pabianickich 7-mio klasowych męskiej i żeńskiej Szkół Handlowych

niniejszem zawiadamia, że egzaminy wstępne przed wakacjami do wszystkich klas odbywać się będą w dn. 15 do 20 czerwca r. b. Podania na imię Dyrektora przyjmuje kancelaryja szkół.

Egzaminy po wakacjach odbywać się będą w końcu sierpnia r. b. 975-7-5

**Polski 7-klasowy zakład naukowy żeński z kursem gimnazjalnym**

**JANINY TYMIENIECKIEJ** w Łodzi Sreńnia 23 zostaje przeniesiony od dnia 14 Lipca r. b. na ulicę **PASAŻ MEYERA № 11**, dom W-go Rosenblatta (przy lokalu szkolnym ogród).—Egzaminy przedwakacyjne wstępne do wszystkich klas rozpoczęły się **20 Maja**. Zapisy nowowstępujących uczennic przyjmuje kancelaryja szkoły od godz. 2-ej do 6-ej po południu. 847-6-6

### Zawiadomienie!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, że z dniem 1 kwietnia opuszczam zajmowaną posadę krawieckiego w Stowarz. „Zgoda”, a z dniem 1-go lipca otwieram własny

### ZAKŁAD KRAWIECKI

przy ul. Piotrkowskiej № 73, II piętro, front, obecnie ulica **Juliusza № 11 m. 53**. Polecając się nadal łaskawym względem, pozostaje z poważaniem

526-r

**A. ANTCZAKOWSKI.**

1056-3-1  
**JEZYKI**  
**SKWEROWA № 4.**

**Zakład Freblowski i Zakład naukowy żeński z kursem Progimnazjum MARYI ZARZYCKIEJ, Mikołajewska № 22.**  
Zapis kandydatek na kursa freblowskie (metodyka, higiena, przyroda, rysunki, skłód, gimnastyka, śpiew) oraz do klas wstępnych, I i II trwać będzie do 20 czerwca r. b. codziennie od godz. 4 do 6 po południu.  
Zakład wydaje świadectwa freblowskie, poświadczone przez Władze rządowe. Gimnastyka, zabawy i zajęcia w ogrodzie. 973-6-4

**Fabryka tektury asfaltowej i asfaltu**

**A. O. Teschich**

Łódź, Widzewska 62. Telefonu 240.

**poleca:** tekturę asfaltową dachową „Bitum” uznanej dobroci, smołę z węgla kamiennego, lak asfaltowy, masę sklepną, holcement, asfalt mineralny „Limmer”, asfalt sztuczny, gudron etc., posadzkę terrakotową Towarz. Akc. „Dziwulski & Lange”, cement, cegłę ogniotrwałą, mączkę szamotową, rury kamienne, płyty trotuarowe piaskowe etc. **Wykonuje pod gwarancją:** wszelkie roboty dachowe i asfaltowe, układanie posadzek terrakotowych i trotuarów z płyt piaskowych.

Usługa szybka i sumienna.

Geny nizkie.

692-d

## Ogłoszenie.

**Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej**, ogłasza, że niżej wymieniony bagaż, oraz przedmioty zagubione w obrębie drogi, nieodebrane do dnia 1 maja st. st. 1908 r. przechowane będą na stacji Łódź-F. w ciągu 4-ch miesięcy od daty powyższej, a następnie w razie nie odebrania ulegną, na zasadzie §§ 40 i 90 Ust. Ogól. Dr. Żel. Ros. sprzedaży przez publiczną licytację: A.) Bagaże ze st.: Radom Nr. 6710; Zawiercie Nr. 986; Częstochowa Nr. 763; Myszków Nr. 397; Warszawa Nr. Nr. 468 i 590; Odesa Nr. 895; Będzin Nr. 552 i Kelce Nr. 134. B.) Przedmioty znalezione w obrębie st. Łódź-Fabr.: cztery parasole, dwie parasolki damskie peleryna, kalosze i chustka. W obrębie st. **Koluszki:** Parasol i koszula. 1050-3-3

**7-kl. Zakład naukowy żeński**

**MARYI SZCZYGLIŃSKIEJ**

ul. Nawrot № 42

1061

Egzaminy wstępne przedwakacyjne od 10 do 20 czerwca.

**Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA” ul. Spacerowa № 34.**

(Krój francuski i angielski, profesorów Raussela i Thorntona) wykonuje wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

**Akuszarka A. Trenkler**

Benedykta № 10

przyjmuje zamówienia w miescu i na wyjazd 639r-17

## Letnie mieszkanie

w majątku KOCIOŁKI

(przez Pabianice, poczta Wadlew) miejscowość piękna, sucha, leśista, zdrowotna Kąpiel. Wszelkie wygody. Wszelkie produkty na miejscu. Pensjon.

Wiadomość: Skład apteczny W-go Swiderskiego, ul. Sreńnia № 29. 1049-3-2

## Krajowy

Majątki różnej wielkości, folwarki, wille, place, domy do sprzedania. Lokata kapitałów. Spółki handlowe - przemysłowe. Zamiany. Najszersze pośrednictwo. Dział Hypoteczny. Krajowy Dom Bankowy, WARSZAWA Marszałkowska 124. 884-3-9

## Willa

5 mórg ziemi, ogród, zabudowania, przy kaliskiej kolei pod Warszawą do sprzedania.

Wiadomość: Pasaż Szulca 32 m 3, od 4-5 po poł. 1038-3-3

Ulica PRZEJAZD № 12.

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI

**Pracownia haftów**

i ZNACZENIA BIELIZNY

**D. MAZURKIEWICZOWEJ**

Przejazd 12 m. 14,

w podwórzu, w odcynie II piętro

przyjmuje wszelkie roboty

w zakresie haftu wchodzące,

wykonuje takowe starania,

na czas oznaczony, po

możliwie niskich cenach.

Przyjmuje się uczennice.

Ulica PRZEJAZD № 12.

Zatrzymawszy się na tydzień czasu w Łodzi, chcę sprzedać tanio 7 dobrych ogranych

**skrzypiec i wiolonczelę.**

Szkolna 5 m. 11, I. B. Zastac można od 10 r. do 6 w 1048-3-3

Zaginiony świeżo strzyżony biały

**pudel**

msły, wabiący się „Mruczek”.

Uprasza się bardzo o odprowadzenie do hotelu „Victoria” za wynagrodzeniem. 1045-3-3

## Pokój

duży z kuchnią w GałkóWKu do wynajęcia zaraz. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 1040-3-3

**Pracownia Gorsetów**

dawniej Mikołajewska 53

**NATALII KĘDZIERSKIEJ**

przyjmuje obstalunki i reperacje.

1575 Piotrkwowska 115 m. 6.

**DOM** przy ul. Cegielnianej № 60

do sprzedania na dobrych warunkach. Wiadomość: Warszawa, J. Elbinger, Muranowska 24.

1049-3-3

## Nowe akwaryum

pokojowe

bardzo ładne z powodu wyjazdu

jest do sprzedania zaraz. Wiadomość w administracji „Rozwoju”

1041-4-3